

NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI

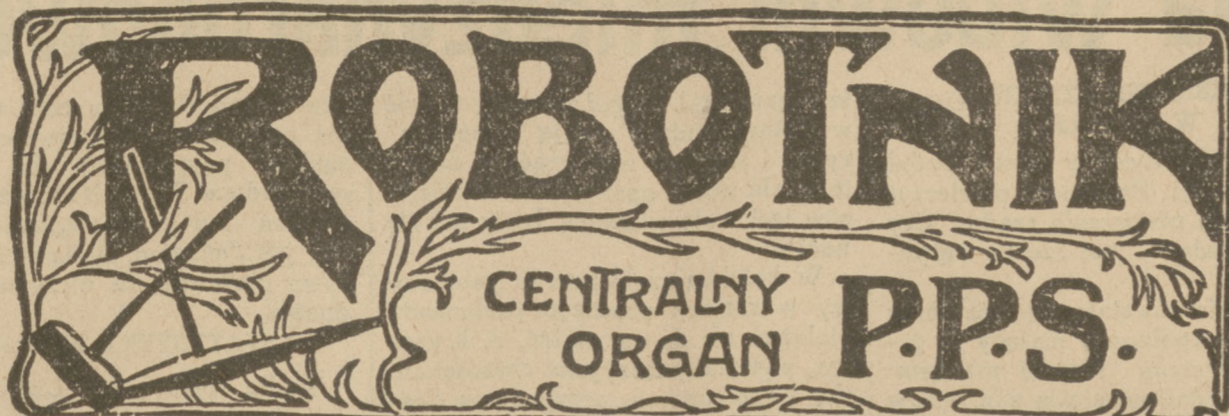
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## ŻALE I PRETENSJE

Jesteśmy świadkami pewnej próby odrodzenia liberalizmu polskiego z frontem antyklerykalnym i na tle walki o nowe prawo małżeńskie według projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Boy-Zeleński stał się punktem ośrodkowym tej próby, a p. Antoni Słonimski w swych kronikach tygodniowych „Wiadomości Literackich” dzielnie mu sekunduje. Technie to wszystko trochę schyłkiem XVIII-go stulecia, albo też wspomnieniami „bohaterskiej epoki” pozytywizmu warszawskiego, ale wina takiego stanu rzeczy leży z pewnością nie po stronie Boya czy Słonimskiego, jeno po stronie naszej smętnej „rzeczywistości” rzeczywistości, która sprawiła, że w problemach tu poruszanych siedzimy dotąd, jak powiada Słonimski, „na oslej ławie Europy”.

Nie sądzimy, by polski ruch socjalistyczny nie doceniał całego znaczenia społecznego, kulturalnego i moralnego sprawy reformy prawa małżeńskiego, ani też, by lekceważył całą wagę zagadnienia klerykalizmu na skutek „szacherek politycznych” (prawdopodobnie PPS. ze Stronnictwem Narodowym), co podobą się twierdzić p. Słonimskiemu i skąd wynikają żale i pretensje obydwu pisarzy wymienionych pod adresem prasy socjalistycznej i w ogóle obozu socjalistycznego.

Żadne „szacharki” nie krępują nas pod żadnym względem, tembardziej, że żadnych „szacherek” niema. Z akuracie równą dozą słuszności mógłby ktoś inny podejrzewać, że kampania antyklerykalna Boya-Zeleńskiego — to „złosiwa dywersja sanacji”, zmierzająca do tego, by skierować gniew i niezadowolenie demokracji polskiej na tory jakiegos „Kulturkampfu”; Boy i Słonimski byłiby w tej koncepcji „nieświadomym narzędziem” w rękach sprytnych dyplomatów z któregoś tam II Oddziału.

Co nas dotyczy — nie dzielimy takiego — uproszczonego dla użytku polemiki — pojmowania zagadnień. Różnice pomiędzy naszą postawą praktyczną i teoretyczną wobec sprawy klerykalizmu i... nowego prawa małżeńskiego a postawą „odradzającego się liberalizmu” leżą zgoda gdzieś indziej — przypuszczamy — sięgając nieco głębiej, niż... teoria „szacherek politycznych”. Od miennie, mianowicie, oceniamy ciężar gatunkowy tych problemów, o których piszą Boy i Słonimski. W ich ujęciu owe problemy wystają do roli „pępka świata” w dzisiejszych stosunkach polskich. Dla nas są one zjawiskami pochodnymi, wtórne mi w porównaniu do zagadnienia podstawowego — do zagadnienia „sanacyjnego” systemu rządzenia. My wcale nie sądzimy, że poza Brześciem nie istnieją żadne inne sprawy. Owszem, istnieje ich mnóstwo. Ale w Brześciu, jako zagadnieniu, skoncentrował się cały problem praworządności w Polsce, a problem praworządności — to zarazem pytanie, decydujące o jutrze — pytanie, które brzmi: czy unikniemy katastrofy? Zresztą i sprawa Brześcia — to także zjawisko pochodne. Nie wątpliwie istnieje w Polsce pochod klerykalizmu, i to jest niebezpieczeństwo bardzo duże; ale zadanie tysięcy razy poważniejsze i trudniejsze — to skierowanie rozwoju Rzeczypospolitej na drogi demokracji, wolności i prawa własnie dziś, w okresie powszechnego załamania gospodarczego, w okresie, gdy pękły ściany gmachów kultury i moralności w życiu publicznym. Trudno więc

Od chwili wprowadzenia sądów doraźnych zapadło 44 wyroków w samym tyko okręgu wileńskiego Sądu Apelacyjnego (województwa: wileńskie, nowogródzkie i poleskie).

## Dyrekcja tramwajów łódzkich

Używa łamistrajków z pośród „sanacyjnej” organizacji pracowników umysłowych

Groźba demonstracyjnego strajku powszechnego w Łodzi

(Kor. własna)

Prowadzone przy udziale dyrektora departamentu w Min. Pracy T. Ulanowskiego rokowania w sprawie zlikwidowania strajku tramwajarzy w Łodzi nie dały żadnych wyników, wskutek prowadzonej nieustępliwej stanowiska dyrekcyjnej kolei elektrycznych łódzkich.

Wczoraj rano dykcja uruchomiła 40 pojedynczych wozów tramwajowych, które są prowadzone przez kontrole-

rów. Zaznaczyć należy, iż kontrolerzy, spełniający wyraźną rolę łamistrajków (bowiem, jako pracownicy umysłowi, wykonywują czynności robotników fizycznych) są członkami „sanacyjnej” Rady Okręgowej pracowników umysłowych.

W związku z uruchomieniem przez dykcję części linii tramwajowych, ulice miasta, przez które przechodzi trasa uruchomionych tramwajów, są formal-

nie obstawione przez posterunki policyjne z karabinami.

Na mieście krążą bardzo liczne patrole policyjne: piesze, konne i motocyklowe.

Część policji została sprowadzona do Łodzi z sąsiednich powiatów.

Projektowane jest zorganizowanie powszechnego strajku demonstracyjnego w Łodzi.

## Chiny w ogniu armat i karabinów

### Krwawe walki o Szanghaj

W międzynarodowej dzielnicy Szanghaju ogłoszono wczoraj

mobilizację

korpusu ochotników. Przez cały czas walk między Japończykami i Chińczykami, na granicy koncesji międzynarodowej stały wojska europejskie gęstym łańcuchem tyraljer.

LICZEBNOŚĆ WALCZĄCYCH ARMII.

Liczba wojsk europejskich w Szanghaju wynosi około 10.000 żołnierzy. W porcie stoi 31 okrętów wojennych, z czego 23 japońskie, 5 angielskich, 2 francuskie i 1 amerykański. Siły chińskie trudne są do skontrolowania. Pierwotnie garnizon w Szanghaju wynosił 10.000, później jednak został zwiększony jakoby do 30.000. Poza tem na rzece Jang-tee stoją liczne kanonierki angielskie, francuskie i amerykańskie.

ŚWIADCZYŁ SIĘ CYGAN CYGANEM.

Z Tokio donoszą, iż w japońskich kołach rządowych stanowią Ameryki w sprawie zajęć w Szanghaju wywołuje zdziwienie.

Japończycy wskazują, że akcja, którą podjęli w Szanghaju, nieczem nie różni się od interwencji zbrojnej w r. 1908 wojska europejskiego. Jeżeli więc państwem europejskiem i St. Zjedn., które również brały udział w akcji interwencyjnej, wolno używać broni w obronie swych interesów, nie należy gotować akcji japońskiej. Co się tyczy pogłosek o bojkocie gospodarczym Japonii przez St. Zjedn., oceniane są one przez kół japońskie spokojnie.

W Tokio twierdzą, że bojkot gospodarczy Ameryki musiałby pociągnąć za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych z Japonią naraziłby St. Zjedn. na większe straty, niż Japonię, ponieważ eksport amerykański do Japonii jest większy, niż japoński do St. Zjedn.

Japońscy ambasadorowie w Londynie i Waszyngtonie otrzymali instrukcję z poleceniem ułożenia wyjaśnień co do zażę w Szanghaju.

wymagać, by ruch socjalistyczny skierował główny swój wysiłek na „wojnę z biskupami”, skoro walka rozstrzygająca toczy się na zupełnie innym odcinku.

Tak, a nie inaczej, wygląda myśl przewodnia artykułów tow. E. Haackera w krakowskim „Naprzodzie”,

PRASA ANGLIEJSKA O WOJNIE CHIŃSKO - JAPŃSKIEJ.

Prasa angielska, komentując zajścia w Szanghaju, zachowuje ostrożność w ocenie wypadków i, unikając ostrych wystąpień przeciwko Japonii i popierania stanowiska St. Zjedn.

„Times” pisze, iż stanowiska Anglii i St. Zjedn. w sprawie sytuacji w Chinach są bardzo często rozbieżne.

„Daily Telegraph” pisze, iż rząd angielski powinien stanowczo odrzucić projekty wywierania presji na Japonię.

„Daily Mail” twierdzi, iż Anglia nie przyłącza się do żadnej akcji, która byłaby skierowana przeciwko dawnej sojusznicy Japonii.

„Daily Express” twierdzi, iż energiczna akcja Japonii w Szanghaju jest zupełnie usprawiedliwiona.

KRWAWY WALKI O SZANGHAJ.

Przebieg wczorajszego dnia w Szanghaju był następujący: Około południa piechota japońska, skoncentrowana do tychczas na okrętach, stojących w porcie,

wysiadła na ląd.

Admirał japoński oświadczył, iż chińscy żołnierze ostrzelali kanonierkę japońską, co uważać należy za działanie, naruszające neutralność ze strony chińskiej (!).

Późtem admirał japoński oświadczył, iż sytuacja w dzielnicy Czapec jest bardzo niebezpieczna, ponieważ policja w tej dzielnicy toleruje pojawienie się niedyscyplinarnych wojsk chińskich, co stwarza niebezpieczeństwo dla koncesji międzynarodowej.

Po wysadzeniu na ląd wojsk japońskich, rozpoczęły się zacięte walki uliczne.

Japończycy rozpoczęli bombardować dzielnicę Czapec. Jednocześnie piechota, wsparta karabinami maszynowymi, przypuściła atak. Walki były

krwawe. Chińczycy walczyli z ukrycia, ostrzelując nacierających Japończyków ogniem karabinów maszynowych, ustawionych na dachach. Wskutek bombardowania dzielnicy Czapec, wybuchły pożary.

Zabłakane kule padały na teren koncesji międzynarodowej, która graniczy z Czapec.

Po pięciogodzinnej walce Japończycy, wspierani ogniem artylerji i samolotami, przypuścili generalny atak i dostali się do wnętrza miasta, które znajduje się w płomieniach.

Z Szanghaju donoszą, jakoby podczas wczorajszych walk japońsko - chińskich doszło również do starcia między Chińczykami i wojskami angielskimi.

WALKA ODDZIAŁÓW CHIŃSKICH I ANGLIEJSKICH.

Oddział wojsk chińskich wypierany przez Japończyków, usiłował przedostać się na teren dzielnicy międzynarodowej, jednakże został przez Anglików odparty. Z dachów dzielnicy europejskiej obserwowano przez całą noc walkę w dzielnicy Czapec, chociaż dowództwo japońskie ostrzegło Europejczyków, iż podczas ataków na pozycje chińskie, mogą zajść nieszczęśliwe wypadki od zabłąkanych kul i bomb.

Sytuacja w Charbinie jest bardzo napięta. Toczą się

walki uliczne

między wojskami gubernatora Kirynu a wojskami rządowymi.

Wielu mieszkańców ucieka z miasta. Ruch na kole: wschodnio - chińskiej jest częściowo wstrzymany. Przybycie wojsk japońskich do Charbinu spodziewane jest w ciągu dnia dzisiejszego. Według niepotwierdzonych wiadomości, gen. Maa przybył do Charbinu i rozpoczął rokowania w sprawie zawieszenia broni między wojskami kiryńskimi i oddziałami rządu tymczasowego w Charbinie.

chu socjalistycznego i ruchu niepodległościowego. Historia nie przyznała mu słuszności. I dziś — stojemy w obliczu burzy; nie mielibyśmy racji poświęcając całą energję łataniu dachu przed klerykalnym „kapu śniaczkim”.

Mieczysław Niedziałkowski.

W niedzielę zapadną ostateczne decyzje w sprawie konfliktu w zagłębach węglowych

(Telefonem).

Katowice, 29 stycznia.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian w sytuacji na Górnym Śląsku.

Jak wiadomo, jedynie nie odgrywające żadnej roli „związczyki” sanacyjne przyjęły orzeczenie Komisji Arbitrażowej, obniżające płace w górnictwie o 8 proc.

WSZYSTKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE, POSIADAJĄCE WPŁYWY I ZNACZENIE WŚRÓD GÓRNIKÓW — STANOWCZO PRZECIWDZIAWIAJĄ SIĘ TEJ DECYZJI.

NA NIEDZIELĘ ZWOŁANE ZOSTAŁY DO KATOWIC DWA DECYDUJĄCE KONGRESY RAD ZAWODOWYCH: CENTR. ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, ORAZ ZESPOŁU PRACY, CELEM POWZĘCIA DECYDUJĄCYCH POSTANOWIENI W ZWIĄZKU Z SYTUACJĄ, WYTWORZONĄ W GÓRNICTWIE.

Tragedja na dnie morza

Łódź podwodna „M 2” nie zostanie uratowana

42 marynarzy poniosło śmierć

Przed kilku dniami zatonała łódź podwodna „M. 2”. Rozpoczęły się poszukiwania, zorganizowano ekspedycje ratunkowe w nadziei, że uda się ocalić 42 ludzi uwięzionych w stalowych ścianach łodzi (wedle innych źródeł zginęło 55 osób).

Przez kilka dni ludzono Anglję nadzieją, szybkiego ocalenia zatopionych marynarzy.

Codziennie druty telegraficzne roznosiły wieści o postępach akcji ratowniczej. Była ona z dnia na dzień gorzej i bardziej beznadziejna.

Wreszcie wczoraj

ostatecznie

stracono nadzieję uratowania nieszczęśliwej załogi.

Szef bazy flotowej w Portsmouth odwołał wobec tego okręty ratunkowe i parowce zaparkowane w urzędzenia do podnoszenia zatopionych łodzi.

Według opublikowanego przez admiralację komunikatu łódź najprawdopodobniej została zniszczona przez wybuch. Domniemanie to oparte jest na oświadczeniu kapt. parowca „Crown of Denmark”, który we wtorek podczas żeglugi w zatoce Portland widział wieczorem daleko na morzu słup ognia, który świecił przez trzy sekundy. W 10 minut później słyszal dwa silne wybuchy, podobne do odgłosu wystrzałów z ciężkich armat. Ponieważ o tej porze żaden okręt nie strzelał, prawdopodobem jest, że były to eksplozje na „M. 2”.

Nie wiemy wiele prawdy jest w tym tragicznym komunikacie. Może jest wszystko prawdą, a może poprostu

nie kalkulowało się

wydobyć na powierzchnię łodzi podwodnej, może

za drogę

kosztowałoby doprowadzenie do końca akcji ratowniczej.

# W dniu 1 Maja musimy mieć dwa razy więcej towarzyszek i towarzyszy w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej

## Sprostowanie

Do artykułu p. t. „Walka o prawo do życia”, we wczorajszym numerze „Robotnika” wkraśli się błąd drukarski, który niniejszym sprostujemy.

Przeciętna płaca robotników w polskim górnictwie wynosi 130 do 140 zł miesięcznie (a nie tygodniowo, jak zostało błędnie wydrukowane).

Jest to — naturalnie — zupełnie oczywisty błąd.

Również zniekształcone zostało następujące zdanie (podajemy je w brzmieniu właściwym):

„Związkowi naszemu udało się częściowo przekonać o słuszności tego stanowiska i związki, należące do zespołu pracy — i przez to wytworzyć od początku zataręty jednolity front wszystkich górników przeciw obniżkom płac i Komisji Arbitrażowej”.

## KRZYWA MARSZAŁKA „ZWYCIĘZCÓW”

Regulamin sejmowy — wszystko jedno, czy obecny „poprawiony”, czy poprzedni jeszcze nie zepsuty — nadaje marszałkowi Sejmu cały szereg uprawnień, z których wedle potrzeby i upodobania korzysta.

Pomimo pozornej paradoksalności tego powiedzenia, nie ulega wątpliwości, że marszałek jest w pewnej mierze dyktatorem, którego woli parlament sam dobrowolnie się poddaje.

A zatem marszałek wyznacza dzień i godzinę posiedzeń izby; marszałek decyduje o porządku dziennym posiedzenia; marszałek przywołuje posłów do porządku z zapisaniem do protokołu lub bez „takowego”. W tym ostatnim wypadku marszałkowi nie wolno być głuchym na żadne ucho i winien on dobrze słyszeć zarówno na ucho prawe i lewe, jak i na... środkowe. Nie powinien też marszałek zezwalać, żeby nie zdarzył się naprz. taki wypadek, że gdy wszystkim zdaje się, że on patrzy przed siebie, on tymczasem widzi tylko to, co się dzieje nalewo lub naprawo.

Do uprawnień marszałka izby należy także sposób przeprowadzania głosowania. Jak wiadomo istnieją różne formy głosowania: przez powstanie z miejsc, przez wywołanie z listy, przez składanie kartek, no i przez drzwi.

Ta ostatnia forma głosowania stosowana jest w tym tylko wypadku, gdy przy głosowaniu przez powstanie z miejsc marszałek ma wątpliwości, czy większość jest po stronie głosujących „za”, czy też po stronie głosujących „przeciw”.

Wszyscy marszałkowie poprzednich sejmów często mieli okazję do takich wątpliwości i często też zarządzali głosowanie przez drzwi. W obecnym sejmie takiego głosowania jeszcze nie było i istnieje uzasadniona obawa, że do końca kadencji marszałek nie będzie miał wątpliwości, nigdy nie zarządził głosowania przez drzwi i nie wyzyska w całej pełni tych uprawnień, w jakie wyposażyli go regulamin sejmowy i obyczaj parlamentarne.

Zbyt uczciwa dodawać, że ten brak wątpliwości jest prostą konsekwencją „druzgocącego” zwycięstwa, jakie przy ostatnich wyborach odniosło marszałkowskie stronnictwo. Niemniej pozostaje faktem, że uprawnienia zarządzenia głosowania przez drzwi oraz przyjmowania żywienia wątpliwości marszałek obecnego sejmu jest pozbawiony.

Gdyby był na miejscu BB., to bym przynajmniej raz jeden sprawił swojemu rodzonemu marszałkowi tę satysfakcję, aby czy to przez zdekonpletowanie się, czy to przez danie swoim posłom wolnej ręki — marszałek miał okazję do wątpliwości i do przeprowadzenia głosowania przez drzwi.

Zastrzegam się, że nie zgłaszam tego jako wniosku, który, jako pochodzący z opozycji, BB. naturalnie bez namysłu odrzuci. Rzucam myśl. Może BB. ją podniesie. Przecież mówię szczerze — nadmiar myśli nie ma.

x. y. z.

## Wybory we Francji będą w maju

„Le Matin” donosi, iż wybory do parlamentu francuskiego odbędą się 22 maja, zaś wybory uzupełniające 29 maja.

# Na widowni międzynarodowej

## PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRII

Rząd dr. Burescha w Austrii podał się do dymisji. Prezydent powierzył mu ponownie utworzenie rządu. Czy mu się to uda — jest rzeczą wątpliwą.

Przesilenie powstało stąd, że chrześcijaństwo — społeczni, mający w gabinecie Burescha sześciu przedstawicieli, zażądali usunięcia min. spraw zagran. Schobera, należącego do wszechniemców, zwolennika połączenia Austrii z Niemcami. Partja chrześcijańska — społeczna jest już oddawna siedliskiem intryg, a przewodzi im głównie p. Seipel. Partja ta jest rozbita na szereg klik i mafii. Jedną kliką z Seiplem na czele zwalczają każdy rząd, w którym p. Seipel nie jest premierem. Drugą kliką ma charakter wyraźnie monarchistyczny, antyrepublikkański, marzący o powrocie monarchii austro-węgierskiej; są to głównie tyrolczyści. Wreszcie trzecia kliką — to faszysty i aferzyści, mający za wodza Rintelena, ciemną osobistość, włączoną w zamachy faszystowskie i geszefty korupcyjne.

Oprócz tych trzech klik, uprawiających opozycję do rządu Burescha, istnieje jeszcze czwarta grupa, popierająca rząd, mianowicie dolno-austriacki związek włościan. Ale grupa ta nie ma wpływu w partji, a górze biorą zawsze trzy intryganckie klikki.

Aby pozyskać większość w nowym gabinecie, Buresch poszedł na targi. Wszechniemców chciał pozyskać przez oddanie im teki min. handlu; klikę Seipla przez to, że usunął Schobera; klikę monarchistów tyrolskich przez oddanie im teki sprawiedliwości; klikę Rintelena przez powierzenie temuż teki oświaty.

Ale wszechniemcy odmówili poparcia rządu bez Schobera. W tej sytuacji rząd Burescha byłby rządem mniejszości opierającej się na chrześcijańsko-społecznych i związku chłopskim. Obie te grupy liczą razem 75 posłów na ogólną liczbę 165. Istnieje jeszcze możliwość wciągnięcia do rządu „heimatlerowców”, t. i. faszystów, ale i w tym wypadku rząd miałby tylko 1 głos większości.

Nie ulega wątpliwości, że główny

intrygant p. Seipel stara się złowić w mętnej wodzie swoją „osobistą” rybkę i samemu wypłynąć na dyktatora, ale wobec opozycji wszechniemców jest mało widoków, by to mu się udało.

W każdym razie kryzys gabinetowy w ramach obecnego parlamentu niełatwo się da rozwikłać. A kryzys ten, wywołany intrygami chrześcijańsko-społecznych, przypadał na ciężki okres kryzysu gospodarczego, kiedy Austria daremnie zabiega o pożyczkę zagraniczną i ledwie uporać się może z trudnościami finansowymi.

## JEDNOŚĆ PARTJI PRACY

W ostatnich czasach, zwłaszcza w związku z odszczepieństwem Macdonalda, zaznaczył się silny rozdźwięk między Partją Pracy a lewem jej skrzydłem Niezależną Partją Pracy. Powstała nawet myśl wystąpienia z ogólnej partji i utworzenia odrębnej. W Izbie Gmin niezależni tworzą własną grupę z 5 członków, ponieważ odmówili podporządkowania się dyscyplinie frakcji.

Wybory, które przyniosły porażkę zarówno Partji Pracy jak i niezależnym, przyniosły odprężenie w masach. Zrozumiały one, że wszelkie rozbieżności w chwili tak krytycznej dla ruchu robotniczego, może tylko zaszkodzić temu ruchowi.

Obecnie odbywają się konferencje przedkongresowe okręgowe Niezależnej Partji Pracy, na których rozstrząsa się pytanie: wystąpić z Partji Pracy, czy pozostać w niej.

Wynik tych konferencji jest pomyslny dla jedności Partji. Tylko Londyn i hrabstwa południowe przyjęły rezolucję za wystąpieniem z Partji. Anglia środkowa odrzuciła myśl o wystąpieniu z Partji, zażądała jednak zmiany statutu frakcji parlamentarnej. W Walji 33 głosy wypowiedziały się za pozostaniem, a 10 za wystąpieniem. Najważniejszy jest wynik konferencji w Szkocji, gdzie Partja Niezależna jest najsilniejsza. Na konferencji mężów zaufania wypowiedziało się 88 za pozostaniem, a 49 za wystąpieniem. Co więcej: 101 głosem przeciw 5 przyjęto rezolucję, wyrażającą życzenie, by Partja Niezależna wszczęła rokowania z zarzą-

dem Partji Pracy w celu wyrównania rozbieżności i przywrócenia stosunków przyjaznych. Ze znanych przywódców Partji Niezależnej tylko Maxton był za wystąpieniem, inni zaś, jak Johnston, Dollan i Kirkwood żywo obstawali za utrzymaniem jedności.

## STATYSTYKA ZBROJEŃ

Wedle sprawozdań Ligi Narodów stan liczebny armji na stopie pokojowej przedstawia się jak następuje: Francja — 642.366 żołnierzy, Włochy — 500.000, Polska — 330.000, Rumunia — 315.000, Anglia — 304.000, Japonia — 276.000, Jugosławia — 223.000, Hiszpania — 158.000, Stany Zjednoczone — 154.000, Czechosłowacja — 140.000, Niemcy — 100.000, Belgja — 88.000.

Polska, jak widać, „kroczy na czele” militarnego światowego.

## MORDOWANIE LUDZI POD WODĄ

Depesze donoszą o straszliwej katastrofie angielskiej łodzi podwodnej w której prawdopodobnie zginęła już cała załoga w liczbie 55 osób. W r. 1925 również zginęła angielska łódź podwodna tego samego typu, pochłaniając 68 ofiar.

To dzikie, barbarzyńskie szafowanie życiem ludzkim stanowi jeszcze — i jakże wymowny! — argument na rzecz postulatu socjalistycznego, by łodzie podwodne i torpedowce wycofać wogóle z obiegu.

## ZAARZYSTOWANIE BANDYTÓW POLSKIEGO W BELGJI

Przed paru dniami policja belgijska zaarzystała w hotelu w Brukseli niejakiego Godeckiego, Polaka, niebezpiecznego bandytę, który na czele bandy szerzył postrach w okolicy Boinage.

Wypadki bandytyzmu wśród emigrantów — Polaków we Francji, a w ostatnich czasach szczególnie w Belgji, są coraz częstsze.

Jest to smutna propaganda zagraniczna, nie przynosząca Polsce zaskoczenia.

Min. Pieracki wyraził w komisji sejmowej zadowolenie, że wypadki bandytyzmu w Polsce zmniejszają się. Teraz wiemy dlaczego bandyci jadą „na robotę” zagranicę, tworząc swoisty rodzaj eksportu polskiego.

# Z Rady Miejskiej

## Burzliwe obrady nad ustawą samorządową. U hwacenie statutu emerytalnego

Wśród epraw, znajdujących się na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej, dwie wywołały duże zainteresowanie: rządowy projekt zmiany ustroju samorządowego i sprawa statutu emerytalnego pracowników.

Klub radnych PPS, uważając, iż pilniejsza jest sprawa statutu emerytalnego dla pracowników, na załatwienie której czekają już 4 lata, proponował postawienie statutu na pierwszym punkcie porządku dziennego. Wniosek w tej sprawie postawił tow. Haupe. Jednak w głosowaniu wniosek upadł i Rada przystąpiła do obrad nad t. zw. „małą ustawą samorządową”.

Czytelnicy nasi znają już trochę tę ustawę. Podnosiliśmy wielokrotnie na łamach „Robotnika”, iż ustawa ta jest cynicznym przekreśleniem przez rządzącą „sanację” samej zasady samorządu, czyni z niej igielkę w rękach administracji i daje szerokie pole do nadużyć.

W imieniu radzieckiej komisji samorządowej referował dr. J. Zawadzki, przedstawiając wniosek, żądający przeprowadzenia zasadniczych zmian w projekcie.

Przeciwko projektowi przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów, pp. Staniszkis, Jaworowski, Koerner, ostro krytykując projekt rządowy.

Gdy na tybunie wstąpił p. Wyrostek, senator z BB, wygłaszając bardzo prowokacyjne przemówienie, na sali raz po raz zrywały się burze okrzyków i przerywały. P. Wyrostek w Radzie Miejskiej stosuje taktykę BB z poprzedniego Sejmu, przeszkadzając w obradach, gdyż jeszcze nie ma „zrobionej” większości. Słyszeliśmy więc że sanacja nie dopuści, aby wrócićłi czasy z przed maja, że R. M. jest „gadaliną” i t. p. Z sali przez cały czas padały okrzyki: „Chciecie się wyłgać!”, „Wprowadzacie system brzeski!”, „Wysyłacie bandytów na stanowiska komisarzy!” i t. p.

Mimo dzwonienia p. Wilczyńskiego, pałający w law radzieckich słowa prawdy pod adresem „sanacji”.

Nawet z galerji dostało się p. Wyrostkowi. Gdy zaczął lać krokodyły łzy, że nie załatwia się statutu emerytalnego, ktoś krzyknął:

— Niech pan nie przedłuża swej gadaniny!

Dobra odpowiedź dał „sanacyjnemu” mówcy tow. dr. H. Raabe:

Nienawidzimy tego, co się dzieje w Polsce, nienawidzimy ciągłego poniżania narodu, a stawiania na szczycie policjanta komisarza. Naskutek tego, co dzieje się w Polsce, zagranicą słyszymy drwiny z powagi Państwa.

W dyskusji nad ustawą samorządową poruszane były błędy, braki ustawy. Nie poruszano rzeczy najważniejszych — tego, że ustawa jest konsekwentna, jest tylko dalszym krokiem naprzód w systemie łamania demokracji i ograniczania praw ludności.

Dalej tow. Raabe omawia poszczególne punkty ustawy, zwracając uwagę, iż np. radnego można pozbawić mandatu „z powodu

## Awantury na uniwersytecie w Wiedniu

Wczoraj w południe doszło w gmachu uniwersytetu do zajść. Studenci nacjonalistycznie uniemożliwili krzykami prelekcje kilku profesorów i usunęli z gmachu Uniwersytetu studentów żydów.

Do zajść doszło również w Instytucie Anatomicznym, przyczem pobito do nieprzytomności syna nacjonalistycznego radcy miejskiego — Spaisera.

## Strajk religijny w Indjach

Kupecy hinduscy w Bombaju należący do 25 najważniejszych związków uchwalili proklamować 8-dniowy strajk religijny w czasie którego ruch handlowy będzie wstrzymany.

# Obrady Sejmu

## Przebieg posiedzenia

### POGRZEBANIE REFORMY ROLNEJ

Pos. Lechnicki (BB) referował ustawę, nazwaną „o ułatwieniu spłat w rolnictwie”. Według p. referenta, ustawa ma na celu zwalczanie pewnych stron kryzysów w rolnictwie. Na kryzys ten składają się zwłaszcza 3 przyczyny: Zniżka cen piodów rolnych, wysoka stopa procentowa kredytu i rozpiętość między cenami produktów rolnych i przemysłowych. Środki, przewidziane przez Rząd dla zwalczania niskich cen produktów rolnych, dały dobre wyniki czego dowodem wyższe ceny u nas, niż gdzie indziej. Nie osiągnięto jednak opłacalności produkcji rolnej.

Kwintesencją przedłożonej ustawy jest, aby na miejsce zbankrutowanych obiektów rolnych stworzyć obiekty zdolne do życia i odporne na dzisiejsze stosunki. Wskazane jest w tym celu zawieszenie działalności pewnych artykułów ustawy o reformie rolnej. Zawieszenie to miałoby na czas trwania kryzysu gospodarczego, nie krzywdziłoby zaś w niczem służby folwarcznej, której prawa są przez tę ustawę respektowane.

Nadmierną podaż ziemi wiedzie między innymi do dezorganizacji akcji parcelacyjnej. Pomimo dobrych warunków kupna, jakiego dziś a, obserwuje się zanik parcelacji wskutek niemożności kupowania. Zwyżka cen ziemi jest w interesie nietylko jej posiadaczy — rolników, lecz i Państwa.

P. Mikołajczyk (Str. Lud.). W ustawie tej widzimy jeszcze jeden dowód, że Min Rolnictwa jest ekspozyturą ziemiaństwa. Chodzi o to, by ziemiaństwo miało ułatwioną dobrowolną parcelację. Filcją jest jednak nadzieja, że tą drogą ziemiaństwo pozbędzie się długów. Ustawa niniejsza nowelizuje statut Banku Rolnego i ustawę o reformie rolnej. Tytuł jej głosi co innego, a co innego ma na celu.

Mówca zapowiada głosowanie przeciw tej ustawie i proponuje inne wyjście, mianowicie odkupienie ziemi od obszarników przez Państwo po tej cenie, jaką sami podali przy szacunku.

P. Fijałkowski (kl. Nar.): Ustawa próbuje nieśmiało zawiesić parę i tak już martwych paragrafów ustawy o reformie rolnej źródło ustawy tkwi nie w ciężkiej sytuacji rolnictwa, ale w sytuacji bez wyjścia Banku Rolnego.

Poprawki, które mówca omawia i proponuje, zmierzają do tego, aby ustawa w drodze wyjątku zawiesiła i inne kagańcowe artykuły ustawy o reformie rolnej, dotyczące wolnego obrotu ziemią i idą dalej, niż przedłożenie rządowe.

Następnie zabrał głos tow. Marjan Nowicki.

Posiedzenie trwa.

## Ostatnie wiadomości z Szanghaju

Szanghaj, 29 stycznia. (PAT.). Głównodowodzący wojsk japońskich wydał o godz. 4.25 rano (godz. 22 czasu środkowego — europejskiego) rozkaz bombardowania z aeroplanów przedmieścia Sza-Pei. Panika trwa. Pół miliona mieszkańców Chińczyków Sza-Pei zabarykadowało się w swoich mieszkaniach. Ogień karabinów maszynowych japońskich kosi wszystkie ulice dzielnicy.

Manilla, 29 stycznia. (PAT.). Cztery kontrtorpedowce amerykańskie otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu w przewidywaniu udania się do Szanghaju.

## Utworzenie rządu w Austrii

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT.). Po dłuższych naradach doszło o godz. 13 min. 30 do zasadniczego porozumienia między stronnictwem chrześcijańsko-społecznym a związkiem chłopskim w sprawie utworzenia gabinetu. Dr. Buresch obejmie kanclerstwo i sprawy zagraniczne, zaś wice-kanclerzem mianowany zostanie dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, przywódca Zw. Chłopskiego, Winkler. Oprócz tego Związek Chłopski otrzymał ma portfel ministra bez teki. Teką ministerium sprawiedliwości przypadnie posłowi chrześcijańsko-społecznemu w Tyrolu, dr. Schuschiggowi. Osoba ministra bez teki wyznaczona będzie przez Związek Chłopski w ciągu popołudnia. Wszystkie inne resorty pozostaną bez zmiany. (Szczegóły przesilenia podane są w artykule powyżej).

## Dymisja Rządu w Estonji

Tallin, 29 stycznia. (PAT.). Gabinet Paetsa podał się do dymisji.

## JAK „SANACJA” ŻYCIE POLSCE... „OSŁADZA”!

Konsumpcja cukru w Polsce z roku na rok coraz bardziej się obniża.

Jeszcze w r. 1929 konsumpcja ta u nas wynosiła przeciętnie rocznie na głowę ludności 12 kg., gdy w zachodnich krajach ościennych do... 30 kg., a np. w Holandji lub Anglii, do której cukier zawsze wywoziliśmy i jeszcze wywozimy, do 45 kłgr. na głowę!

Od tego czasu, a więc w ciągu 2 lat, spożycie cukru w Polsce spadło znów, co oświetlają następujące cyfry.

W grudniu ub. r. rozeszło się w kraju 23.173 ton cukru, podczas gdy zbył ten w grudniu 1930 r. wyniósł 31.427 ton a w grudniu 1929 r. 32.90 ton.

W ciągu pierwszego kwartału obecnej kampanji 1931/32 sprzedaż cukru w kraju wyniosła ogółem 73.888 ton, gdy w tym samym np. okresie kampanji 1930/31 wynosiła 88.309 ton...

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Jeden z najpotrzebniejszych dla zdrowia ludzkiego artykułów, przez lekarzy wprost zalecany zwłaszcza dla dzieci, staje się dla ludności coraz bardziej niedostępnym i zbyt jego stałe małe, mimo całej „cukrowej propagandy”.

Na przyczynę specjalnie wskazywać nie potrzeba, bo znajb ją wszyscy... Jest nią nadmierna cena cukru, która sprzedaż jego utrudnia tembardziej, im bardziej ludność w Polsce ubożeje.

Kilogram cukru kosztuje w handlu, jak wiadomo, 1,6 zł., worek cukru (100 kg.) 160 zł...

Co na tę cyfrę składa się? Otóż cały koszt produkcji 1 kwintala (robocizna itd.) wynosi 55 zł., do tego dochodzi podatek od spożycia cukru w kwocie 38 zł., razem tedy 93 zł. Z ceny 1-go kwintala pozostaje zatem... nadwyżka w kwocie 67 zł., względnie 67 groszy na 1 kilogramie!

Ta „nadwyżka”, to zysk przemysłowców cukrowych łącznie z kosztami pośrednictwa handlowego.

Dyktatorem przemysłu cukrowniczego w Polsce jest Bank Cukrownictwa w Poznaniu, w którego ręku skoncentrowany jest cały wewnętrzny obrót cukrem tak dalece, że cukrowniom na własną rękę cukru na rynek krajowy sprzedawać nie wolno... Bank załatwia wszystkie transakcje handlowe z cukrem...

A teraz policzmy... W pierwszym kwartale obecnej kampanji a więc w 3 miesiącach cukrownie — jak wyżej podano — sprzedały 73.888 ton (tona liczy 10 kwintali).

Pomnożymy tę cyfrę przez 10 a następnie przez 67 a zobaczymy, że cukrownicy względnie ich Bank na sprzedaż cukru w 1 kwartale okresu kampanijnego i to gorszego od poprzednich, zarobił na sprzedaży cukru blisko 50 milionów złotych. Jeżeli nawet przyjmijemy, że w następnych 3 kwartałach kampanijnego okresu cukrownie sprzedadzą mniej, wtedy dopiero zobaczymy całą słuszność oskarżenia, jakie w Sejmie padło pod adresem rządu i zaprzysięganego z nim przemysłu cukrowniczego, mianowicie, że Polska płacić musi cukrownikom haracz dochodzący do 180 milj. zł. rocznie.

Jaki z tych szalonych zysków rabat cukrownicy odpuszczają handlowi ścisłe nie wiemy. Wiemy tylko, że kupcy skarżą się, iż cukier to towar, na którego sprzedaży prawie nic nie zarabiają.

Więc stan jest taki. Konsumpcja cukru spada, ludzie biedni muszą sobie coraz bardziej odmawiać tego artykułu, miliony dzieci pozbawione są tego odżywczego środka na to, by cukrownicy i ich Bank zbijać mogli duże zyski.

Dlaczego te rzeczy są tolerowane? Przecież rząd ma w ręku ustawę, która daje mu wyraźnie sprecyzowane prawo regulowania cen cukru... Rząd mógłby więc wziąć w obronę ludność przed zachłannością cukrowników i mógłby nakazać obniżkę cen, co niewątpliwie podniosłoby konsumpcję Ale to się nie dzieje! Cukrownicy w okresie pomajowym podnieśli sobie ceny cukru. A obok tego uzyskali jeszcze jeden prezent. Oto mają oni przyznaną zwłokę w uiszczaniu należności skarbowych, czyli kredyt akcyzowy. Ale gdy dawniej za czasów „partijnictwa” kredyt ten wynosił 3 miesiące, to obecnie wynosi 6 miesięcy i jeszcze jest przekraczany, jak wskazuje Najw. Izba Kontroli...

Więc dobrze powodzi się cukrownikom, tak dobrze, że mogą hojnie dawać pieniądze na wybory.

„Trzeba mieć trochę wstydu” — wołał w Sejmie, mówiąc o tych sprawach, marsz. Trampczyński.

Ale kto ma się „wstydzić”? Czy ci, co kosztem zdrowia ludności zbijają zyski, czy też ci, co z tych zysków — na wybory czerpią?

## Generalne pełnomocnictwa dla ministra Oświaty

„Sanacja” w gorączkowym pośpiechu przystąpiła do przeprowadzenia ustawy o tak zw. ustroju szkolnictwa.

Przed tygodniem dopiero projekt rządowy wpłynął do Sejmu i już w Komisji Oświatowej wysłuchane zostały opinie delegatów organizacji nauczycielskich i profesorskich. Już został projekt zreferowany przez referenta Smulikowskiego, który w pochwałach wypowiedział się za przedłożeniem rządowym, a także już przez ministra na wczorajszym posiedzeniu omówiony.

B. B. usiłował przeprowadzić wczoraj generalną dyskusję, aby w najbliższych dniach przyjść z projektem na plenum Sejmu.

Przeciw tej metodzie galopady ustawodawczej i schodzenia do roli biura rejestracyjnego projektów rządowych zaprotestował wczoraj pos. tow. Zygmunt Piotrowski, który oświadczył, że w razie kontynuowania tych metod, Z. P. S. wstrzyma się od dalszego udziału w obradach. Wywody naszego mówcy poparli przedstawiciele innych klubów opozycyjnych, a więc poseł Langer (Str. Lud.), Balicka i Kornecki

(Kl. Nar.) i Chrucki (Kl. Ukr.).

Przeszedł więc wniosek opozycji, aby odbyć w połowie przyszłego tygodnia posiedzenie, na którym posłowie stronnictw opozycyjnych określą swoje stanowisko do projektu ustawy.

Charakterystycznym dla tego Sejmu było głosowanie wniosku przewodniczącej komisji pos. Jaworskiej z B. B., który upadł niepoparty przez większość rządowej komisji, a zmierzający do odbycia obrad dzisiaj lub w poniedziałek.

dne nadal położenie przemysłu metalowego maszynowego i drzewnego, oraz licznych branż wytwórczości chemicznej. W handlu okres świąteczny przyniósł

pewne zwiększenie obrotów, jednak mniejsze niż w latach ubiegłych. Obroty towarowe z zagranicą zmalały.

## Jest źle

### Tak ocenia sytuację Bank Gospodarstwa Społecznego

Bank Gospodarstwa Krajowego w sprawozdaniu za grudzień 1931 r. stwierdza m. in.:

Ogólne położenie rolnictwa pozostało nadal trudne, ceny zbóż były wprawdzie korzystniejsze, jednak warunki zbytu artykułów hodowlanych doznały dalszego silnego pogorszenia.

Utrudnienia zbytu towarów na rynkach zagranicznych odbiły się w grudniu dość dotkliwie na położeniu niektórych gałęzi przemysłu polskiego.

Ekspert węgla zmniejszył się, również zbyt w kraju zmalał.

Zanik ruchu inwestycyjnego w kraju i utrudnienia w eksporcie odbiły się szczególnie dotkliwie na położeniu hut żelaznych. Spadek produkcji nastąpił również w hutnictwie cynkowym i ołowianem głównie wskutek dalszego kurczenia się eksportu.

Przemysł włókienniczy obniżył dość silnie stan zatrudnienia i wytwórczość tak wskutek okresu międzysezonowego, jak i stale malejących możliwości zbytu.

Te same przyczyny złożyły się na tru-

## Prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc luty

s. † p.

## Ludwika z Wodzyńskich ZIĘTEK

po krótkich cierpieniach zasnął snem wiecznym w dn. 27 stycznia r. b., przeżywszy 72 lata.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dn. 30 b. m. o godz. 1 po poł. z kościoła św. Aleksandra na cmentarz na Bródnie.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych

Mąż, synowie, synowe i wnuczki.

## Herbata i herbatę kupuje się u Meinla

Nowy Świat 43.

Marszałkowska 140.

Marszałkowska 61.

2. Hala Mirowska 10.

## Gdy kapitalizm ginie...

### Obłęd eksportu

Ekspert. Za wszelką cenę eksport. Zdobywać nowe, obce rynki zbytu, wywozić jak najwięcej. Tak brzmi dzisiaj naczelną hasło gospodarki kapitalistycznej. Tak brzmi ono wszędzie i towarzyszy mu wznoszenie barier celnych dla ochrony własnego rynku przed obcym eksportem. Barjery te przeszkadza się o tycze dopłat do eksportu. Im wyższe barjery, tem wyższej trzeba tycze.

I oto w Polsce obliczają, że do wywozu węgla, cukru, zboża i innych produktów dopłaca społeczeństwo rocznie około 750 milionów złotych. Działają tu i premie wywzowe, bezpośrednio wypłacane eksporterom za wywiezienie towarów, i premie ukryte w postaci tańszego przewozu kolejami i wysokie ceny krajowe, w których mieści się dopłata eksportowa.

Najjaśkrawszy kwiat tego systemu wywozu za wszelką cenę, to paradoks, iż najtańszej i najwięcej danego towaru ma ten kraj, który wcale go nie produkuje. Nieszczęściem polskiego społeczeństwa jest wielki przemysł cukrowy: dlatego musi dopłacać drugie tyle do ceny cukru, że połowa produkcji jest wywożona za granicę.

750 milionów złotych to koszt utrzymania 300 tysięcy rodzin robotniczych rocznie, to milion dwieście tysięcy najmniej głów, milion dwieście tysięcy ust do nakarmienia i grzbieców do odziania. Nakarmić, odziać, ogrzać mieszkania tych 300 tysięcy rodzin robotniczych — czy będzie konieczność wywozu?

Kapitalizm jednak żyje tym obłędem. Jest w nim system. Społeczeństwo dopłaca do wywozu, żeby kapitalista mógł zredukować robotników a utrzymać swe zyski. Przecież to co wywozi się za granicę, stanowi właśnie zysk kapitalisty, którego w kraju nikt nie może przekształcić w gotówkę. Obłęd eksportu jest następstwem wysokich zysków kapitalu. Kapital inaczej gospodarować nie potrafi.

Inaczej — to produkcja dla spożycia nie dla zysków, wówczas eksport jest wymianą nadwyżek, ale to już sprawa innej klasy, to urzeczywistnić może tylko planowa gospodarka socjalistyczna. zyggar.

## Kłótnia w rodzinie

Poprostu wierzyć się nie chce, jak szybko postępuje rozkład w rodzinie bebesowskiej!

MORACZEWSKI i JAWOROWSKI, JAWOROWSKI i MORACZEWSKI — dwaj polityczni bracia samsy. Ajaksy dwa! Kastor i Poluks! Orestes i Pylades! Bracia w rozłamie! Wyszli z partii w imię „urzdrowienia socjalizmu”.

Przyjrzyjmy się, jak to „urzdrowienie” wygląda.

Bierzemy do ręki środowy numer „Walki” i oto jakie znajdujemy komplementy pod adresem Związczków Moraczewskich:

„Ferajna faszystowsko - solidarystycznego ZZZ”, „bujanie solidarystyczne”, „pragnęli z całych sił ułować ryby w mętnej wodzie”, „prowokowanie robotników do wzajemnych bójek”, „zbiory bebeckie”, „sily moralnej nigdy u solidarystów nie było”.

Takie są komplementy „oboza” p. JAWOROWSKIEGO pod adresem obozu p. MORACZEWSKIEGO.

Ponieważ p. MORACZEWSKI nie ma zwyczaju przemilczania, a słowniczek ma bodaj czy nie bogatszy od języka „walkarzy”, więc oczekujemy teraz repliki obozu zaatakowanego i „komplementów” pod adresem BBS.

Jest karnawał, więc odrobina śmiechu na te ciężkie czasy nie zawadzi.

## Skurczony budżet Min. Skarbu

Po trzydniowej z przerwami dyskusji zakończyła w czwartek Komisja Budżetowa dyskusję nad budżetem Min. Skarbu.

Pos. Rosmarin (Koło Żyd.) podkreślił nierealność budżetu po stronie dochodów. Wszyscy się już na to godzą, lecz nikt nie wyciąga konsekwencji.

Zapowiedź Ministra wniesienia nowych podatków, gdy ludność ugię się pod obowiązującymi jest nieostrożna. Ryzykownym też jest twierdzenie, jakoby już uchwalone nowe podatki miały dać 90 milionów. Ani te, ani przewidywane nie urealnią dochodów, bo nie wpłyną.

Mówca ostro krytykuje system podatkowy, jak i — zdaniem jego — wciąż w Ministerjum Skarbu jeszcze pokutujące pomysły wprowadzenia nowych monopolów.

Pos. Tebinka (BB), omawia stosunki z Gdańskiem. Konwencję paryską i układ warszawski uważa za szkodliwe dla Polski.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) nawołuje do żądania, które padło z ław BB, aby opozycja wskazała konkretne źródła zrównoważenia budżetu i powiada:

„W latach poprzednich takie źródła myśmy wskazywali, ale wszystkie nasze rady były odrzucane. Teraz ograniczamy się do wskazania tych punktów, w których tkwi zło. Obowiązek wskazać konkretnych ciężarów na Ministrze Skarbu i na generalnym referencie. Pan Minister ograniczył się do zapowiedzi nowych podatków i ewentualnie nowych obciążeń, a pan referent generalny świeci nieobecnością”.

Po przemówieniach pos. Rosumka (Kl. Niem.) i Czernichowskiego (BB), zabrał głos Min. Piłsudski, który nie widzi innego wyjścia, jak zmniejszenie wydatków i powiększenie obciążeń. Co do reformy podatków to nie uważa, aby o-

kres kryzysu był odpowiednią po temu porą. Chętnie usłuchałby rady co do pożyczek zagranicznych, ale kryzys istnieje wszędzie i wszędzie istnieje zjawisko powrotu lokat do rodzimych krajów.

Po przemówieniach wiceministrów Zawadzkiego i Starzyńskiego dyskusję zakończono i budżet przyjęto w drugim czytaniu większością, naturalnie, BB.

Na popołudniowym posiedzeniu Komisji przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego. Przewodniczący p. Byrka zaproponował, by budżety, do których nie wniesiono żadnych poprawek, uznać za przyjęte w brzmieniu drugiego czytania. Propozycję tę przyjęto. Przystąpiono do budżetów, do których zgłoszone były poprawki.

Przedewszystkiem był wniosek posła Churkiewicza o odrzuceniu całego budżetu. Zgodzono się, żeby wniosek ten głosować dopiero przy ustawie skarbowej.

Dalej przyjęto kilka mało znaczących poprawek do budżetów Sejmku, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Rolnictwa i Emerytur.

Następnie odrzucono rezolucję pos. Zahajkiewicza o zniesieniu sądów doradczych.

Była jeszcze także rezolucja pos. Wętykenowicza w sprawie zaopatrzenia inwalidów galicyjskiej armii ukraińskiej. Wicemarszałek Polakiewicz oświadczył, że w zasadzie w imieniu B. B. godzi się na zaopatrzenie obywateli polskich, inwalidów narodowości ukraińskiej, w tej redakcji jednak rezolucji tej przyjąć nie można. Odłożono więc do plenum inne jej zredagowanie, a w obecnym brzmieniu rezolucję odrzucono.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w sobotę dnia 30 stycznia o g. 10 m. 30. Na porządku dziennym ustawa skarbowa i referat jenerałny.

## Ministerjum na urlopie czyli „ruiny polskie”

Budżet jeszcze nie wyszedł z Sejmu, ale Komisja Skarbowo - Budżetowa Senatowi już przystąpiła do obrad przygotowawczych nad budżetem.

W środę wieczorem komisja ta debatowała nad budżetem Min. Robót Publicznych, przyczem ujawniła się rozbieżność pomiędzy referentem z BB a p. ministrem.

Referent sen. Skoczylas podkreślił, że budżet Min. Robót Publ. uległ największej kompresji, gdyż ze 118 milj. na 38 milj., a zatem o 68%. Mówca konkluduje, że sumy, przewidziane w budżecie, nie tylko nie umożliwią prowadzenia robót publicznych, ale nawet nie wystarczą na konserwację już rozpoczętych. Zgłasza poprawki o podniesienie niektórych kwot w budżecie, niezbędnych na najkonieczniejsze potrzeby.

Min. Norwid - Neugebauer nie może zgodzić się na proponowane poprawki nie tylko jako członek gabinetu, ale także jako minister resortowy. Doświadczenia lat poprzednich — powiada p. minister — pouczają, ile szkody przynosi za szeroko zakrojona polityka inwestycyjna, która po zamknięciu kredytów, doprowadza do zawieszenia robót i powstawania t. zw. „ruin polskich”.

Następnie zabrała głos sen. tow. Kłuszyńska:

Referent wywołał nastrój pogrzebowy. Ma się wrażenie, że mowa jest o Ministerjum, które jest na urlopie i czeka na przyjęcie lepszych czasów. Nie może wystarczyć program, aby przetrwać i przetrzymać, planem Ministerjum musi być działać i tworzyć.

Co do wniosków p. sprawozdawcy, to obojętną jest rzeczą, co my tu napiszemy i uchwalimy, gdyż obradujemy nad budżetem raczej dlatego, aby nie wyjść z wprawy, a budżet i tak może być inaczej wykonany.

P. minister zaprzecza, jakoby w referacie można było zauważyć „grobowy ton” i to nie dlatego, że mamy obecnie karnawał. Ustawowe obowiązki wobec zagranicy i w zakresie melioracji zostaną wykonane.

Referent, pomimo to, obstaje przy swym twierdzeniu, że budżet nie wystarcza na konserwację. Oczywiście wstawienie sum nie daje gwarancji, że zostaną one Ministerjum wypłacone, ale o wydostaniu sum, których niema w budżecie, już nawet marzyć nie można. Na tem dyskusję wyczerpano.

## Robotnicy popierają swoje pismo

## Marja Podwińska

Przed kilku dniami liczne grono rodziny i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku na Powązkach Marię Wacławową Podwińską.

Imię Jej związane jest z ruchem robotniczym i niepodległościowym.

Za działalność socjalistyczną zmuszeni do opuszczenia kraju, przebywają oboje z mężem, znanym podówczas działaczem PPS, najpierw w Londynie, potem we Lwowie.

Emigranci socjalistyczni, zmuszeni do szukania azylu zagranicą, ze wzruszeniem opowiadali o tem, jak wybitną i ofiarną sympatyczką ruchu naszego była Zmarła.

Osobiste moje bliższe z Ną zetknięcie dało mi poznać piękną Jej duszę, szlachetność i odwagę.

Było to w grudniu 1906 roku, tuż po rozłamie.

Gdy wracałam późnym wieczorem do domu z roboty partyjnej na Nowem Brudnie, czekał na mnie na schodach przy ul. Nowowiejskiej tow. Turowicz, uprzedzając, że razem z tow. Wandą Hemplówną „oczyścili” nasze miesz-

kanie, gdyż lada moment spodziewać się należy rewizji. Męża mego tow. Witalskiego, zabrano na Przemysławskiej razem z całą „wyspaną” konferencją.

Znalazłszy się na ulicy obcego miasta, udałam się do znanych sobie „żelaznych” sympatyków partii. Do jednych, do drugich, trzecich... Wszędzie współczuli, radzili dać nocleg, ale... służba, stróż.

Były to czasy, gdy prowokacyjne i szpicelowskie metody ówczesnej policji żerowały na dozorach domowych i związanej z nimi służbie domowej.

Usprawiedliwiałam brak odwagi i nie mając prawa wymagać poświęcenia, przygotowana, byłam na wędkę po ulicach Warszawy w noc grudniową, nawiasem mówiąc, bardzo mroźną.

Niespodzianie spotykałam Marię Podwińską. Gdy zrozumiała sytuację, bez wahania, samorzutnie ofiarowała mi swój dom, aczkolwiek jako reemigranci polityczni byli pod nadzorem policyjnym.

Marja Podwińska nie lękała się naje-

## CZWARTKOWE OBRADY SENATU

### Przebieg posiedzenia

W czwartek obradował Senat. Porządek dzienny obejmował ogółem 25 punktów, na które złożyły się sprawy, nie budzące większego zainteresowania.

Bez dyskusji przyjęto 8 ustaw ratyfikujących konwencje, między innymi, konwencję z Niemcami o ubezpieczeniach społecznych.

Z kolei Senat bez dyskusji uchwalił szereg ustaw wojskowych w brzmieniu przyjętem przez Sejm.

Podczas dyskusji nad sprawą skupu kolei Muszyna — Krynica poruszona została sprawa rozszerzenia dworca w Krynicy.

Wiceminister Komunikacji p. Czapski oświadczył, że Min. Komunikacji przyjmie pod uwagę ten apel.

O następnym posiedzeniu Senatu rozesłane zostaną zawiadomienia.

## P. Schicht wymawia pracę

W znanej firmie Schichta oddawna panują b. naprężone stosunki między właścicielami a pracownikami, zwłaszcza od czasu gdy firma nie dotrzymała wyroków zobowiązań wobec pracowników o podwyżce płac.

Obecnie firma ma w dniach najbliższych wymówić pracę 30 osobom między innymi ludziom zarabiającym po 100 i 80 złotych miesięcznie, jednocześnie podwyższając płacę swoim protegowanym, którzy zarabiają nieraz i po 1000 złotych.

Wczoraj odbyło się zebranie pracowników, na którym upoważniono Zarząd Główny Handlowców do interwencji u kierownictwa firmy, gdyby zaś to nie poskutkowało — w Ministerjum Pracy.

## Sprawy gdańskie w Lidze Narodów

Genewa (PAT), 28 stycznia. W dniu dzisiejszym toczyła się dalsza dyskusja w sprawie Gdańska, figurującej na porządku dziennym obecnej sesji, to jest w sprawie port - d'attache i w sprawie używania portu przez Polskę. W obu tych sprawach poglądy zostały początkowo uzgodnione tak, iż można było się spodziewać, że będą mogły być załatwione na jutrzejszym posiedzeniu. Jednakże następnie przedstawiciel Gdańska wysunął nowe obiekcje, wobec czego rokowania stanęły na martwym punkcie i będą kontynuowane jutro. Na jutrzejszym posiedzeniu na porządek dzienny w każdym razie nie wejdą.

MAGISTER UNIW. WARSZ., rutynowana nauczycielka, udziela lekcji. Specjalność: łacina, historia. Tel. 680-17 od godz. 5 po poł. Prosić p. Ankę.

## Robotnicze Tow. Służby Społecznej Poradnia Świadomego Macierzyństwa, ul. Leszno nr. 53

Daje porady lekarskie kobietom w sprawach zapobiegania ciąży.

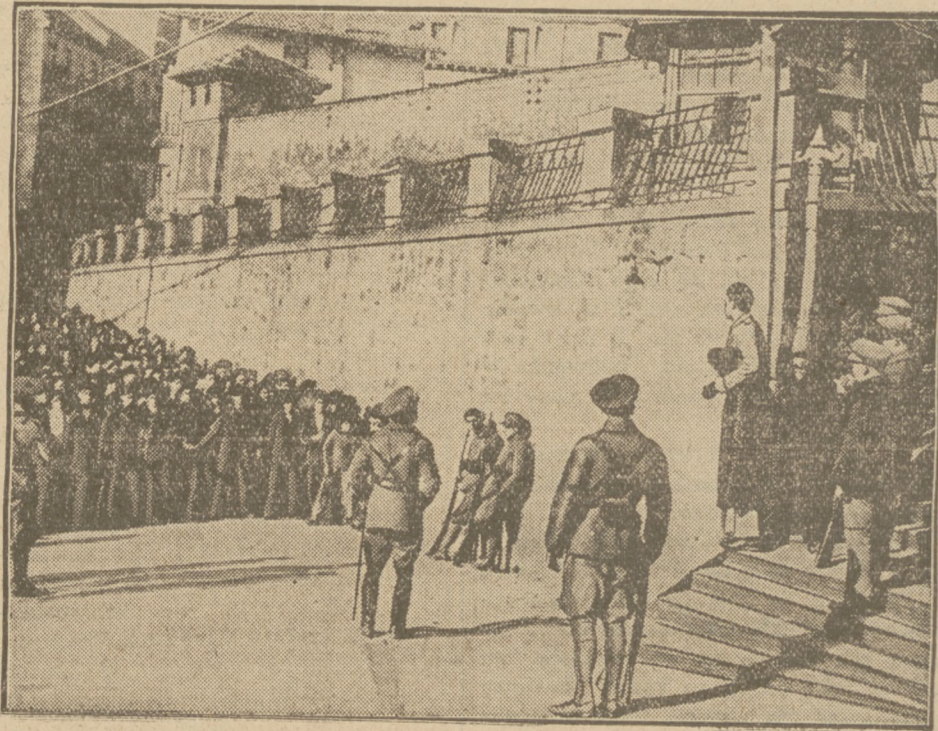
Cena porady 3 zł.  
Wtorek, środa, piątek od g. 5-8 w.  
Wtorek, czwartek, sobota od g. 10-1 po poł.

## BOMBARDOWANIE SZANGHAJU



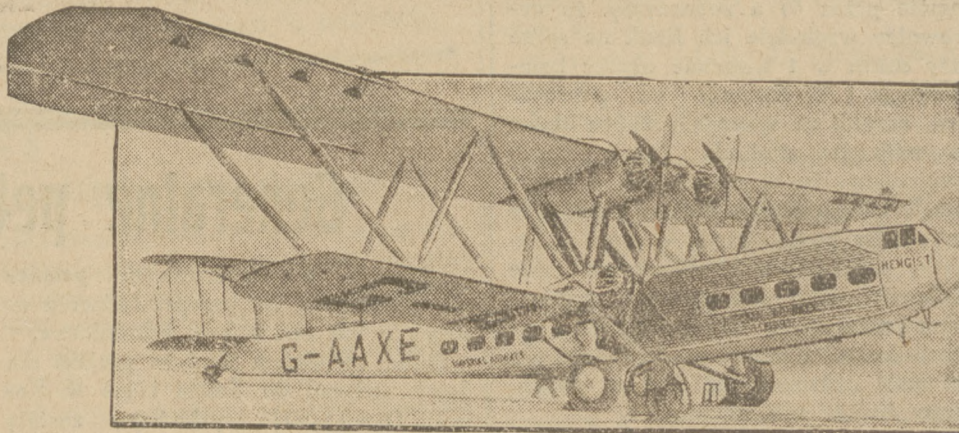
Obrazek z dzielnicy europejskiej w Szanghaju. Jak wiadomo, Japończycy, po zajęciu Mandżurji, zajmują obecnie Szanghaj. Wczoraj wojska japońskie wkroczy li, po krwawej walce, do chińskiej dzielnicy miasta.

## ROZRUCHY W HISZPANJI



Tłumy w Bilbao chcą się wdrzeć do miejscowego więzienia.

## NAJWIĘKSZY ANGIELSKI SAMOŁOT PASAŻERSKI



W Anglii skonstruowano olbrzymi samolot pasażerski, który utrzymywając będzie komunikację na linii Londyn — Południowa Afryka.

## Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Jego mała”  
ATLANTIC: „Ekepressem miłości”  
APOLLO: „Cham”  
COLOSSEUM: „Przygoda miłosna”  
W małej sali: „Światła wielkiego miasta”  
CASINO: „Ułani, ułani!”  
CAPITOL: „Cygańskie romanse”  
CRISTAL: „Król Konga”  
FORUM: „Szary dom”  
FILHARMONJA: „Aniołowie piekła”  
HOLLYWOOD: „Rok 1863” i rewja.  
HELJOS: „Zbieg” oraz dodatki.  
KOMETA: „Zwycięstwo” i rewja.  
LUX: „Skradziony diament”  
MAJESTIC: „Gloria” z Brygidą Helm.  
MASKA: „Wale miłości”  
MEWA: „Miłosny szept nocy” i „Księżniczka jazzbandu”  
MIEJSKI: „Zdradzieckie światła”  
PAN: „Cygańskie romanse”  
PALACE: „Góry w płomieniach”  
ROXY: „Poskromienie złośnicy”  
SPLENDID: „Panna - wdówka”  
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie”  
SOKÓŁ: „Narzeczona z loterii”  
ŚWIATOWID: „Trader Horn”  
TON: „Dziesięciu z Pawlaka”  
TECZA: „Jaki papa taki syn”  
TOMBOLA: „Wielkomiejskie ulice” i „Poskromienie filirciarki”  
URANIA: „Wybuch w prochowi”  
UCIECHA: „Wesoly porucznik”  
WISLA: „Kobieta w płomieniach”  
ZNICZ: „Niebezpieczna wyprawa”

Stanisława Woszczyńska.

## Przewodniczący organizacji P.P.S. w Równem

przesiedział niewinnie w więzieniu 7 dni

Na rozprawie sądowej został uniewinniony z zarzutów

(Kor. własna)

Dnia 22 stycznia b. r. w Sądzie Grodzkim w Równem odbyła się rozprawa karna przeciwko przewodniczącemu miejscowej Organizacji P. P. S. tow. Antoniemu Żytkowi z oskarżenia o rzekome znieważenie chorągwi państwowej w dniu 2 maja 1931 roku, podburzanie do nienawiści klasowej pomiędzy robotnikami, zatrudnionymi w zakładach wojskowych, szerzenie propagandy komunistycznej pomiędzy żołnierzami, oraz o nazwanie rządów obecnych — „rządami złodziei, łobuzów“ i t. p.

Oskarżenie opierało się na zeznaniach kapitana Gołabę, kierownika Składowicy Mat. Intendencji w Równem, oraz dwóch wartowników, niejakiego Leżańskiego i Jaworskiego.

Na skutek tych zeznań tow. Żytek został aresztowany i przesiedział niewinnie w więzieniu 7 dni. Na rozprawie w dniu 22 b. m., po zeznaniach świadków odwoławczych, wyjaśniło się, że cała sprawa powstała na skutek intrygi, skierowanej przeciwko tow. Żytkowi, który jest niewygodny dla pewnych osób; w szczególności — jest księciem w gardle kap. Gołabę, przeciw któremu żandarmerja wojskowa prowadzi dochodzenie o nadużycia finansowe, a tow. Żytek jest jednym z głównych świadków w tej sprawie. Kap. Gołabę chodzą więc o unieszkodliwienie tow. Żytkę.

Wyjaśniło się również na rozprawie, że świadkowie oskarżenia: Leżański i Jaworski (którzy zresztą nie potwierdzili w Sądzie zarzutów, jakie w dochodzeniu wytaczali tow. Żytkowi) sami mają uroczną przeszłość: pierwszy z nich został zwolniony ze służby zawodowej

go podoficera w wojsku, jako alkoholik, zaś Jaworski był karany sądowo za paserstwo rzeczy wojskowych.

Obronę wnosili adwokaci dr. Rotfel i Kobusiewicz. W świetnych swych przemówieniach wskazali oni na podejrzenie źródła, z jakich płynęły zarzuty, stawiane tow. Żytkowi, wykazali niewiarygodność zeznań świadków oskarżenia, oraz brak cech przestępstwa w postępowaniu tow. Żytkę.

Sąd, w osobie p. Sędziego Turowskiego, uniewinnił tow. Żytkę z zarzutu znieważenia władz państwowych i „wywrotowej agitacji“, natomiast uważając za dowiedzioną jedynie winę co do klótni z wartownikami cywilnymi, którzy wywiesza chorągiew, skazał go na grzywnę 100 złotych z art. 262 K. K. (zakłócenie spokoju publicznego) i natychmiast przywrócił wolność oskarżonemu.

## Policyjne „wyczyny“ w pow. Częstochowskim

Policjant we wsi Bór Zapilski strzelił do spokojnego obywatela

(Kor. własna).

We wsi Bór-Zapilski, gm. Węglowice, posterunkowi p. p. Srokoc i Sikora raczyli się na weselu u niejakiego Mańki, uzbrowieni w karabiny. A gdy o godz. 1 w nocy Konstanty Gruca stanął na drodze z kolegą, rozmawiając o pobiciu stróża nocnego przez policjanta Srokocza, usłyszał to Srokoc i wpadł na Grucę, bijąc go pięścią w klatkę piersiową. Gdy bity człowiek tłumaczył się, iż może się wygłębili, krewki policjant zamierzył się na niego karabinem, wówczas Gruca odskoczył i skierował się w stronę domu, policjant rzucił się w pogoń i bez u-

przedzenia wystrzelił z karabinu, raniąc Grucę w rękę.

Gdy zebrało się kilku kolegów aby poszukać furmanki, celem przewiezienia rannego do Częstochowy, wpadła na nich ta sama policja i rozpedziła wszystkich. Na prośbę Grucy, aby dać mu kogoś do pomocy, z ust pana po licjanta Sikory padła odpowiedź „możesz zdechnąć“.

Gruca, po udzieleniu mu opatrunku w Częstochowie w szpitalu Panny Marji, skierował sprawę do Prokuratury.

## Policjanci skazani na 6 miesięcy więzienia za pobicie aresztanta

„Goniec Częstochowski“ donosi:

Częstochowski Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Nierublińskiego, rozpatrzył sprawę komendanta posterunku w Kłobucku przod. Bolesława Pawlikowskiego oraz posterunkowych tegoż posterunku Seweryna Hauera i Stanisława Nowaka, oskarżonych o to, że w dn. 19 stycznia r. ub. podczas badania na posterunku 22-letniego Zygmunta Pasieki, mieszkańca Zakrzewa, chcąc skłonić go do przyznania się do kradzieży, pobili go do krwi guzami.

Pasieka przyznał się od razu do zarzucanej mu kradzieży żyła, natomiast

prowadzący badanie chcieli uzyskać od niego przyznanie się do jeszcze 3-ch innych kradzieży. Osadzony następnie po pobiciu w areszcie Pasieka okazywał ślady uderzeń współaresztantom, na trzeci dzień zaś skorzystał z wizyty aresztu przez prokuratora częstochowskiego, złożył mu zameldowanie o fakcie pobicia, prokurator zaś wezwał lekarza i wszczął dochodzenie.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień pprk. Chawłowskiego i obrońcy mec. Paciorkowskiego, ogłosił wyrok, skazując wszystkich trzech oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

## Z sali sądowej

SKAZANIE SZOFERA ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ

Sąd Okręgowy skazał 28-letniego szofera Piotra Chmielara na 1 rok więzienia za spowodowanie wypadku samochodowego, którego ofiarą padło kilkulatnie dziecko. Wypadek stał się wskutek tego, że do taksewki, prowadzonej przez Chmielara, była przywiązana zapęta taksewka. Taksewka

ta miała uszkodzony hamulec, a na domiar złego sznur się urwał i taksewka wpadła na chodnik. Wypadek ten miał skutki opłakane: pod auto dostało się kilkulatnie dziecko, idące obok matki, które zostało zmiażdżone.

I. K.

## GROŹBA ŚLEPOTY OTWORZYŁA BRAMĘ WIĘZIENNĄ

W dniu wczorajszym rozpatrywana być miała sprawa Józefa Białego, oskarżonego z art. 102. Białe aresztowany został w czerwcu 1931 r. W czasie rewizji znaleziono u niego znaczną ilość materiału obciążającego w postaci różnych nielegalnych wydań pomiędzy którymi znajdowało się dużo wydawnictw „Pioniera“.

Sprawę odroczone, a na wniosek obrońcy adw. Śmiarowskiego, Sąd postanowił przebywającego od czerwca w więzieniu Białego zwolnić za kaucją 3 tys. zł.

Na decyzji Sądu wpłynął fakt przedłożenia przez obrońcę 2 świadectw lekarskich, stwierdzających, że oskarżonemu grozi ślepotę.

I. K.

## O GARBARNIĘ HORNA

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj głośna sprawa Karczewskich, ojca i syna, oskarżonych o przywłaszczenie garbarni

Horna. W sprawie tej ojciec był uniewinniony, a syn skazany na 1 rok więzienia. Sprawa potrwa 2-3 dni.

I. K.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Pierwsze zwycięstwo naszych hokeistów w Ameryce

Polska reprezentacja hokejowa rozegrała wczoraj mecz z koleją mecz na ziemi amerykańskiej. Tym razem mecz odbył się w New Haven (w pobliżu Nowego Jorku). Przeciwnikiem naszych hokeistów był zespół amerykański Newhaven Atlantic Club.

Po zaciętej walce spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polaków w stosunku 3:2.

Wynik ten jest tem cenniejszy, że Polacy wystąpili bez Sabińskiego.

### OTTAWA WRACA DO SWEJ K-NADYJSKIEJ OJCZYZNY

Znakomita kanadyjska drużyna hokeja lodowego, Ottawa, rozpoczęła swoje tournée po Europie od występu w Paryżu i występem w Paryżu zakończyła je.

Ostatni mecz drużyny tej, rozegrany w Paryżu przeciwko reprezentacji Francji, przyniósł jej nowe zwycięstwo 5:1.

Bilans całego tournée kanadyjczyków po krajach Europy przedstawia się imponująco. Nie przegrali ani jednego meczu. Na ogólną liczbę rozegranych 22 spotkań — wygrali 20, a w dwu uzyskali remisy (z reprezentacją Szwecji i reprezentacją Europy). We wszystkich tych meczach strzelili 162 bramki, podczas gdy w bramce kanadyjskiej uwięźli ogółem zaledwie 17 strzałów.

### UTWORZENIE LIGI WATOPOLOWEJ

Na niedzielnej walnej zgromadze Polskiego Zw. Pływackiego, uchwalony został projekt zmiany rozgrywek watepolowych, przyczem z najlepszych klubów polskich utworzona zostanie tak zw. Liga watepolowa, która roz-

## Robotnicy Kopalni „Reden“

Interwenują u Min. Pracy w sprawie Kasy Bratniej

Wczoraj udała się do Min. Pracy delegacja robotników kopalni „Reden“ z Dąbrowy z sekretarzem Okr. Centr. Zw. Górników tow. Bielnikiem na czele i została przyjęta przez p. dyrektora Kłotta i naczelnika Brunera.

Robotnicy kopalni „Reden“, mocą swych uchwał przeprowadzili zmiany w statucie Kasy Bratniej Pomocy, wprowadzając cały szereg nowych postulatów, na które dyrekcja kopalni nie zgadza się.

Sprawa ta została przed dwoma laty

przekazana Min. Pracy, które do tej pory jej nie załatwiło.

Dyrekcja kopalni nie chce wypłacać robotnikom zwolnionym z pracy takiej renty, jaka została uchwalona przez walne zebranie uczestników kasy — pomimo, że dyrekcja na rzecz Kasy płaci tylko 2% od zarobków, a robotnicy 3%.

W tej właśnie sprawie interwenjowała delegacja w Min. Pracy.

Dyrektor Kłott przyrzekł delegacji załatwić sprawę przychylnie w najbliższym czasie.

## Z za kulis stosunków w B. B.

Pismo prorządowe „Głos Trybunałski“ wychodzące w Piotrkowie, podaje taką oto korespondencję z Tomaszowa: „Od kilku dni miasto nasze przeżywa niecodzienną sensację! Pod naciskiem opinii publicznej, zmuszeni jesteśmy tę kwestję poruszyć i w imię dobra Wielkiej Sprawy, żądać wyjaśnienia. Na łamach naszego pisma niedługo uderzaliśmy na alarm, wskazując, jak po ostatnich zmianach w mieście czerwcu ub. roku Zarząd miejscowego BBWR stara się reprezentować obecnie jednostki nieodpowiednie i nieodpowiedzialne. Ostatnie wersje, szeroko krążące po mieście, w zupełności stanowisko nasze po-

twierdząc. Wersjom nie chcemy dać wiary i spraw, poruszonych w niniejszej notatce, nie stawiamy na pewnik, zbyt bowiem drogą nam jest Idea BBWR, tem więcej jednak mamy prawo publicznie domagać się wyjaśnienia. Nie poruszaliśmy tej sprawy, sądziliśmy bowiem, iż Zarząd BBWR na łamach swego oficjalnego organu sensacyjnego — „Ekspres Tomaszowski“ — sam sprawę tę wyjaśni. A sprawa to poważna i domaga się bezwzględnie wyjaśnienia, milczenie władz BBWR jest przyznaniem się do winy. Nie możliwe bowiem jest, by władze miejscowe BBWR nie słyszały i nie nie wiedziały o wersjach, krążących po mieście; że jeden z czołowych członków organizacji okazał się najwzajemniejszym zdradą nietylko idei BBWR, ale i Państwa, był bowiem — jak twierdzą te wersje — komunistą i konfidentem tej partii. Nie wydaje się możliwe by obecni sekretarze BBWR nie wiedzieli o tem, o czym mówią wszyscy, iż na maszynce do pisania poruczonej ich opiece, odbijano odezwy komunistyczne.

Wolamy głośno na alarm“ i t. d. i t. d.

\*\*\*

Przytaczamy ten urywek, jako swego rodzaju ciekawostkę. Ciągłe bowiem tego rodzaju „klótnie w rodzinie“ wypływają na światło dzienne. Działacze B. B., największe filary tej organizacji oskarżają się wzajemnie — to o nadużycia pieniężne, to o komunizm, to o coś innego. Ale wszystko razem połączone jest — naturalnie... „ideologią“!

## STAN POGODY

NAOGÓL POGODA SŁONECZNA.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Rankiem mgły lub opary, w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna. Nocą przymrozki, silniejsze na wyżynach, w dniu temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.

Na ekranie wspaniały film dźwiękowy:  
**„ZWYCIĘSTWO“**  
KINO DZWIĘK. KOMETA Pocz. o 5  
Chłodna 47 Niedz. 3  
Na scenie występy artystów.

„ATLANTIC“ Chmielna 33.  
5.15.—7.15.—9.15

Arcypikantny film  
**EKSPRES MIŁOŚCI**  
(„7 DNI SZCZĘŚCIA“)  
NAD PROGRAM: Aktualności  
oraz rewelacyjne dodatki dźwiękowe.

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10  
**UCIECHA**  
Maurice Chevalier  
w pięknym filmie reżyserji Lubitscha  
„WESOŁY PORUCZNIK“

DZWIĘKOWY KINOTEATR  
**MIEJSKI**  
Początek o godz. 6 wiecz.  
Niedziele i święta godz. 5 w.

**ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA**

z LOUIS WOLHEIMEM w roli tytułowej  
wł. Rapidfilm. Nadprogramy

Kino „ŚWIATOWID“ Marszałk. 111  
NIEDOWOLALNI OSTATNI DZIEŃ

**TRADER HORN**  
Kto tego obrazu nie widział, powinien skorzystać z okazji zobaczenia tego wielkiego arcydzieła.

Uwaga! Członkowie Związków Zawodowych oraz Stowarzyszeń korzystają z ulg przy okazaniu legitymacji.

**ROK 1863** Dla młod. dozwol.  
HURAGAN. Nowe opracowanie, wersja dźwiękowa. W rol. gł. ZBYSZKO SAWAN, RENATA RENEE, ALEKS. ZELWEROWICZ  
**HOLLYWOOD** CENY MIEJSC OD ZŁ. 1  
Marszałkowski, róg Hożej  
Pocz. w niedz. i święt. 3.30, 5.30, 7.30, 9.30  
w dnie powszednie 5.30, 7.30, 9.30  
Uwaga od godz. 5 na pierwszy seans na wszystkie miejsca 1 zł.

Wielka **FILHARMONJI** Jasna 5  
Sala P. 4, 6, 8, 10  
Punkt o godz. 8 i 10. Koncert Orkiestr. Symfon.  
**DZIS PREMIERA!**  
największego filmu świata  
**„Aniołowie Piekła“**

Kino **SPLENDID** Senatorska 29  
Niecata 6.  
Najwspanialszy film sezonu

p. t. **„Panna-Wdówka“**  
W roli gł. uroczą, złotowłosa MURIEL ANGELUS  
Na scenie wielka rewja humoru i śpiewu z udziałem Lucy Messal.  
Ceny miejsc niepodniesione.

**COLOSSEUM** Pocz. o godz. 5.15 7.15, 9.15  
mary glory  
albert prèjean  
w najrozkoszniejszym filmie  
**„Przygoda miłosna“**  
W MAŁEJ SALI: CHARLIE CHAPLIN  
w filmie  
**„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA“**  
Dla młod. dozwol. Ceny zł. 1.50 i 2.

Kino-Teatr **„ZNICZ“** Śniadeckich 5  
Dzisiaj na ekranie  
**„Niebezpieczna Wyprawa“**

Na Scenie wesola rewja Szajka Wesółków pod wodzą JANUSZA CIWIARSKIEGO.  
Wszyscy dziś do ZNICA!  
ZNICZ dla wszystkich!

**„majestic“** U NAS  
nowy świat 43 Początek o 4-ej  
  
dźwiękowy film produkcji franc. 1931 r.  
W roli głównej **BRYGIDA HELM**  
ANDRÉ LOUGET i ANDRÉ ROANNE

## Krwawy występ szajki złodziejskiej W czasie walki 6 osob raniono

Przy ul. Twardej 20 do składu ubiorów męskich i damskich Dawida Waserstanda na 2 piętrze przyszło o godz. 18 trzech mężczyzn, rzekomo w celu kupna garnituru.

Przybyli obejrżeli kilka ubrań, lecz nie mogąc się zgodzić co do ceny — wyszli. W jakiś czas po wyjściu „klientów”, Waserstand stwierdził

### brak 2 sztuk materiału

na garnitur, wartości 600 zł., które leżały na półce przy drzwiach. Poszkodowany niezwłocznie zameldował o tem w 8 komisariacie.

W 2 godziny potem do składu znowu przyszło 4 mężczyzn, rzekomo w celu kupna palta. Właściciel, podejrzewając, że przybyśle mogą być współnikami „szopenfeldziarzy”, wyszedł na korytarz, gdzie zastał 3 drabów, tych samych, którzy przed dwiema godzinami skradli materiały.

Wobec tego wysłał subiekta na ulicę, celem wezwania policjanta, sam zaś chwytając drabów za kark, przeciągając ich do składu. Po chwili nadbiegł przechodzący wówczas dzielnicowy, Józef Myszkowski.

Na widok jego złodzieje stawili czynny opór. Jeden z nich wyjął widelec, którym chciał

### utorować

sobie drogę, celem ucieczki. Inni schwycili krzesła lub taborety i zamierzali się na przodownika oraz personel składu. Wtedy przod. Myszkowski, w obronie własnej

### wyjął szablę

i jednego z zuchwałych rabusiów zranił w klatkę piersiową. W międzyczasie nadeszło na pomoc 2 posterunkowych policji, którzy zamieszkują w tymże domu, oraz sąsiad W., robotnik Władysław Moćko.

Walka z opryszkami trwała kilkanaście minut, w czasie której zostali ranni trzej złodzieje: 32-letni Wacław Florczak (Stawki 71), 35-letni Marjan Polasik (Okopowa 59) i 17-letni Tadeusz Grabowski (Łucka 19), oraz trzy osoby cywilne: Marek Krajzler, inkasent Waserstanda, Stanisław Szmuklerz i Władysław Moćko.

W czasie zamieszania trzech opryszków udało się umknąć, pozostałych zaś czterech, w tej liczbie Mikołaj Grabowski, dorożkarz, brat Tadeusza

### w kajdankach

przez przybyłych jeszcze trzech policjantów, zostali przewiezieni oczekującą przed bramą dorożką Grabowskiego do 8 komisariatu.

Tam przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy Florczakowi, Polasikowi i Tadeuszowi Grabowskiemu. Po sporządzeniu protokołu całą szajkę przeprowadzono do wydziału rozpoznawczo-rejestracyjnego w urzędzie śledczym. Dzielny Waserstand wyszedł bez szwanku.

## Postrzelenie

Przy ul. Złotej 53 syn woźnego gimnazjum, 23-letni Stefan Weber, malarz, manipulując rewolwerem, przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula ugodziła Webera w prawe udo. Rannego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

## Maska Chopina

Muzeum Narodowe jest w posiadaniu kilku cennych pamiątek po Chopinie. Tak więc posiada oryginalny fortepian Playela, na którym Chopin grał do ostatnich chwil życia, poza tem posiada oryginalną formę gipsową maski pośmiertnej Wielkiego Miśtra. Maskę tę jest mało rozpowszechnioną. Otóż powstał projekt, by Muzeum Narodowe dla zasilenia swoich funduszy przystąpiło do wyrobu odlewów maski pośmiertnej Chopina w celu jej rozpowszechnienia po całym świecie tak, jak to się dzieje np. z maską pośmiertną Beethovena. Sprawa ta niewątpliwie doniosła wkrótce będzie za decydowana.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

MŁODA PANIENKA poszukuje pracy w charakterze ekspedjentki, lub też pójdzie do służby. Zgłoszenia, Warszawa, ul. Miła 45 m. 51.

MŁODA, INTELIGENTNA panna poszukuje zajęcia sklepowego lub t. p. Zna gospodarstwo. Łaskawe zgłoszenia pod „Aktualne” do redakcji „Robotnika”.

ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO uczyła dyplomowana nauczycielka gimnazjalna. Naucza dorosłych. Tel. 508-34 od 2 do 4.

STUDENT UNIW. WARSZ. wykwalifikowany korepetytor udzieli lekcji w zakresie 5-ciu klas gimnazjum godz. 1 złoty.

Oferty składać do Adm. „Robotnika” pod L. D.

STUDENT - PRAWNIK, długoletni korepetytor, praktyka biurowa i pisanie na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy — korepetycji przygotowanie do egzaminów, tania i starannie. Oferty „Student - maszynista” do „Robotnika”, Warecka 7.

MŁODY INTELIGENTNY CUKIERNIK, znajdujący się bez żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę za stołownię. Miejscowości obojętne. Łaskawe oferty zgłaszać tel. 216-14.

## Morskie Oko

### Przez dziurkę od klucza

Największą i jedyną zresztą wadą „Morskiego Oka” jest ostatnio zbyt ściśle przytrzymywanie się szablonu. Rewja, stale i wiecznie budowana jest według tej samej recepty tak, że widz z góry już wie, co zobaczy: wiadomo np., że napewno będzie argentyńskie czy hiszpańskie tango, że ukaże się kilka numerów solowych na tle fikających girlsów; że dla zrównoważenia „temperamentu” tanga zostanie wprowadzony jakiś walczyk czy tyrolska poleczka, pełna sentymentalizmu; że jeden z artystów, czy jedna z artystek będzie śpiewać na sali, kołnietując publiczność, czy też dając jej opominki (tym razem p. Karlińska zastąpił p. Sempoliński); że zobaczymy kilka naprawdę dobrych ewolucji tanecznych, usłyszymy kilka rieżbów dobrych tekstów piosenek (piosenka, złożona z refrenów różnych „przebojów”, już starowczo jest zabardzo zastępnym pomysłem) — i że przynajmniej jeden z finałów będzie odbywał się... na tle jakichś echodów.

Ponieważ tym razem kierownictwo teatru od wypróbowanej recepty nie odstąpiło... przeto wszystko, co wyliczyłam, publiczność może w „Morskiem Oku” obejrzeć.

Poza tym zasadniczym błędem, program ma wiele zalet, z których bezspornie największą jest posiadanie sił aktorskich, jak Parnelowie, Sokołowska (ciesząca się niezmiennie powodzeniem), Karlińska, Sempoliński (specjalista od piosenek charakterystycznych), Tatrzalski, Skwierczyńska (jedy-

ny w swoim rodzaju „komik w spódnicę” — i Gruszczyński, reprezentujący w rewji „coś dla słuchów”.

Z zespołu na specjalną wzmiankę zasługuje Zizi Halama, która w pracy nad sobą idzie wciąż naprzód. Jej parodie (zwłaszcza Marleny Dietrich i Ordonówny, są coraz lepsze, a jej występ deklamatorski, w którym widoczny jest wybitny wpływ Ordonówny) zapowiada, że Zizi Halama może stać się wybitną nie tylko na polu tańca.

Parnel jest kapitalny... o tem wiedzą wszyscy oddawna.

„Nowy nabytek”: Ola Obarska, jest właściwie tak błędem zjawiskiem pod względem artystycznym, że trudno coś o niej napisać.

Zewnętrzna szata morsko-klubowej, a nawet krzyżu daleką jest od dawnego przepychu, imponuje kolorowością i znacznym rozmachem. Pierwszy finał „nieeński” wypadł bardzo efektywnie; drugi podobał się powszechnie dzięki pomysłowi wprowadzenia na scenę wszystkich najpopularniejszych gwiazd ekranu. P. Karlińska w roli p. Smosarskiej była wręcz doskonała.

P. Wyrwicz tym razem zupełnie się nie episał. Monolog „makabryczny” jest równie niesmaczny, jak i niedowcipny, a temal monologu drugiego: bezskuteczna poszukiwanie pracy jest — w czasach nędzy i głodu — w ujęciu groteskowym — wręcz niedopuszczalny.

Zadnej satyry politycznej w programie nie ma.

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary” w nowej inscenizacji Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI. Dziś Eugeniusz Oniegin.

TEATR NARODOWY grać będzie do końca tygodnia sztukę Szaniawskiego „Fortepian”.

Jutro o godz. 4 pop., po cenach znizowanych, „Adwokat i róża” J. Szaniawskiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości” w wykonaniu Grabowskiego i inn.

Dziś o godz. 4 pop., dla młodzieży oraz w niedzielę o tej samej godzinie dla szerokiej publiczności, wesoła komedia Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek”.

TEATR POLSKI. Dziś „Virtuti Militari”.

Jutro o godz. 3.30 pop., po cenach znizowanych, „Elżbieta, królowa Anglii”.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”.

Jutro o godz. 4 pop., po cenach znizowanych, „Doktor Julia Szabo”.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś wraca na afisz eensacyjna sztuka amerykańska p. t.

„Panna młoda z dachu” z Lubieńską i Zellerowiczem.

Jutro sztuka ta grana będzie dwukrotnie: o godz. 4.15 pp. i o godz. 8.15 wiecz.

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!” w której zostały zgromadzone największe siły artystyczne z Ordonówną, Łodą Halamą, Pogorzelską i resztą „bandytów”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie nowa rewja p. t.: „Przez dziurkę od klucza”.

TEATR „WESOŁE OKO”. Dziś i codziennie nowa rewja „Bawmy się w miłość” z udziałem Nowickiej Skoniecznej, Woiciełki i Zabczyńskiego.

TEATR NOWOŚCI. Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. „Poczępiny na Kurpiach”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską”.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 16 obrazach „Świat na opak”. W sobotę 30 b. m. „Pożegnaj beneficję całego zespołu”.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś sztuka Wójcickiej - Chylińskiej „Tam nad Odrą”.

BEZPŁATNY TEATR DLA WSZYSTKICH w Łazienkach (Pomarańczarnia) gra o g. 17 rewję dla dzieci p. t. „Miała baba koguta” Al. Maliszewskiego.

PODRÓŻ NAKOŁO ŚWIATA W HOLLYWOOD. Jutro i we wtorek o godz. 12.15 w Teatrze dla dzieci T. Ortyzna wystawiona zostanie opowieść w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. Ortyza „Podróż nakoło świata Patachona i Pata”.

BENEFIS TRAMWAJARZY. Jutro o g. 3.30 i 18.30 Tow. Mił. Sceny Prac. Tram. M. daje dwa pożegnalne przedstawienia tradycyjnych Pastorałek w inscenizacji i reżyserji art. dram. Edwarda Stryckiego.

„WOZ DRZYMAŁY” W TEATRZE „ZNICZ”. Jutro oraz 2 lutego o godz. 12 w pol. w teatrze „Znicz”, ul. Śniadeckich 5, odegrana zostanie historyczna sztuka z czasów panowania Niemców w r. 1907 o wywłaszczeniu Polaków z ziemi ojczystej, w 3 aktach z prologiem, „Wóz Drzymały”.

CYRK. Dziś dwa przedstawienia o g. 4.15 i 8.15 wiecz. W obu 45 iluzji i całkowity program atrakcji styczniowych.

DWUDZIESIĄT ROK TEATRU POLSKIEGO. Wczoraj Teatr Polski rozpoczął dwudziesty rok swego istnienia, zainaugurowanego 29 stycznia 1913 r. pamiętą premjerą „Irydiona”.

## Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.89.

Dewizy: Holandia 359.60; Londyn 31.05; Nowy Jork 8.917; Nowy Jork (kabel) 8.923; Paryż 35.10; Praga 26.40; Szwajcaria 174.17; Włochy 44.90.

Papiery procentowe: 3 proc. pożycz. budowlana 32.00; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 56.50 (w proc.); 4 proc. pożycz. inwestycyjna seriowa 90.00; 4 proc. pożycz. inwestycyjna 82.00 — 83.40; 4 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 44.00; 5 proc. konwersyjna 40.00—40.25.

WILLIAM J. LOCKE.

61)

## JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy roześmiał się.

— Wydaje mi się, że jesteś trochę niesprawiedliwym w stosunku do Horacjusza.

— A to czemu?

Odpowiedział dyplomatycznie.

— Gdyby był takim sultanem z epoki wiktoriańskiej, za jakiego go uważasz — nie byłby gotów przebaczyć Muriel, no... i odzyskać jej z powrotem. Jedno może być tylko wytłomaczenie jego obecnego postępowania.

— I ty go usprawiedliwiasz? Spokojnie, chłodno, filozoficznie — w taki sposób?

— Może — zaczął Buddy — to byłoby najlepszym wyjściem dla nas trojga.

Wyprostowała się gwałtownie. — A więc chcesz rzucić Muriel?

— Muszę dać jej czas na rozważenie swojej decyzji...

— A więc, jeśli Horacjusz pojechał za nią do Mentony — a on już pisze do niej idiotyczne listy — i powiedział: „Zapomnijmy o przeszłości i zacznijmy wszystko na nowo” — i jeśli ona się zgodziła — tybys przyjął to bez protestu?

Rozpostarł ręce. — A cóż innego mógłbym w takim wypadku uczynić?

— Wielki Boże — wybuchnęła Diana. Podniosła się z krzesła z szyderczym śmiechem. — Cóż to za subtelny, cudowny kochanek! Żegnaj przyjacielu.

Skierowała się ku drzwiom, nie ukrywając straszliwej pogardy.

Buddy przeciął jej drogę i chwycił ją za przeguby obu rąk.

— Nic mnie to nie obchodzi, co sobie o mnie pomyślisz. Dziękowałbym Bogu, gdybym nigdy nie ujrzał Muriel. To była okropna pomyłka. Ciebie pragnę... Ciebie... Od pierwszej chwili naszego poznania. A teraz już wiesz.

Puścił ją. Patrzyła na niego ze zdumieniem.

— Czyś zwarjował?

— Zupełnie zwarjowałem.

Wróciła do równowagi. W oczach jej błysnęło wyzwanie.

— I czego chcesz odemnie?

Otworzył naoścież drzwi.

— Wyjdź stąd i zapomnij, że taki szaleniec, jak ja, kiedykolwiek istniał na świecie.

— Możesz być pewny, że tak uczynię — odpowiedziała, z głową podniesioną do góry.

## ROZDZIAŁ XII.

Po chwili wrócił Tonio, niosąc plan okrętu „Carisbrooke Castle”. Zastał swego chlebodawcę siedzącego w zadumie przed kominkiem.

— Możesz mieć wszystko, co zechcesz za trzy tygodnie — rzekł Tonio — ale nie wcześniej.

Buddy podniósł oczy — Chce jechać jutro. Chce jechać zaraz...

— To niemożliwe.

Buddy znalazł pewną ulgę w bezcelowych wymysłaniach. Wyjazd z Anglii był konieczny teraz bardziej, niż kiedykolwiek. A trzy tygodnie — to cała wieczność. Wszystko zdarzyć się może w przeciągu trzech tygodni. Tonio patrzył na niego, nic nie rozumiejąc. Cóż się stało?

— Nie powinno mi się było pozwolić na to, bym szedł swoją własną drogą — jęczał Buddy — nigdy

nie przypuszczałem, że mogę zrobić z siebie takiego idjota.

Tonio wzruszył delikatnie ramionami. Zrezygnował już z tego, by móc zrozumieć tego nowego i tajemniczego Buddy’ego. Rozłożył plan okrętu na stole bibliotecznym i czekał aż poprawi się humor przyjaciela.

Buddy podniósł się i spojrzał tępym wzrokiem na oznaczone ołówkiem kabiny.

— Dowiedz się, jak długo miejsca te mogą być dla nas zarezerwowane. Ale przecież muszą być jakieś inne kraje: Brazylja, Australia, czy coś w tym rodzaju — dokąd możnaby pojechać natychmiast. Obejdź wszystkie biura okrętowe — i to zaraz jutro rano.

Tonio patrzył na niego swym jasnym, mądrym wzrokiem.

— Powiedz mi, Buddy, czyś ty zrobił co złego, że ci tak pilno wyjechać z Anglii?

— Wszystko, co robię, wydaje się jeszcze gorzej od tego, co robiłem przedtem — wykrzyknął Buddy — dostałem się w matnię bez wyjścia.

I czuł, że z tej matni nigdy już wydostać się nie zdoła. Było to zadaniem ponad siły właśnie dla Buddy’ego, pozbawionego tak zupełnie umiejętności panowania nad sobą. W jednej krótkiej chwili, porwany namiętnością, dotknięty szyderstwem dziewczyny — zapomniał o wszystkich swoich, podjętych rozsądkiem i strachem, postanowieniach. Niemożliwe jest przecież, aby po tem wyznaniu, ogłoszonym naturalnym głosem przez Buddy’ego — Diana mogła kiedykolwiek uważać go za prawdziwego Athertona, którego ledwo... ledwo tolerowała. (D. c. n.).

## W. J. Locke

to jest pisarz —  
waz dobry przy-  
jaciół. Da wam  
wytchnienie, chwi-  
le czystych wzru-  
szeń i pogodnego  
uśmiechu.

Kupujcie DZIEŁA  
W. J. LOCKE’A!  
Do nabycia w każ-  
dej księgarni.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 30, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odt. o w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.